

## AMERYKAŃSKI GAZ DLA POLSKI UDERZY W NORD STREAM 2? „STRATEGIA TRUMPA” [ANALIZA]

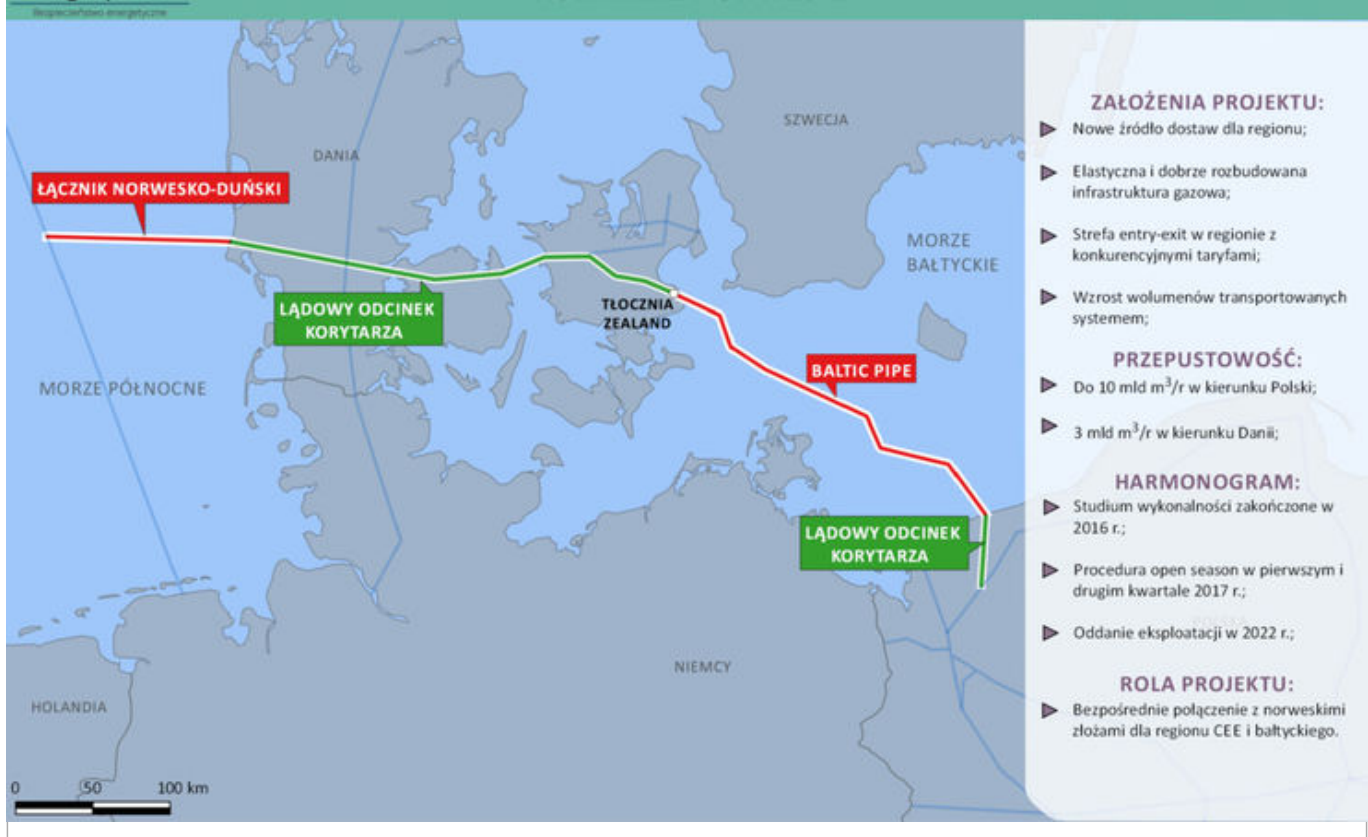
---

Podczas swojej kampanii wyborczej Donald Trump postulował zwiększenie eksportu węglowodorów do Europy. Tymczasem projekt Nord Stream 2 może „zacementować” na dekady sporą część kontynentu utwierdzając na tym obszarze dominację Gazpromu. To wymaga od nowej amerykańskiej administracji szybkich działań. Czy dostawy LNG do Polski będą ich elementem?

*„Prawdopodobnym jest, że w ciągu najbliższego roku-półtora do terminalu LNG w Świnoujściu zawinie pierwszy statek z amerykańskim LNG” - powiedział wicepremier Mateusz Morawiecki w rozmowie z radiową Jedynką.*

Wizyta polityka w Ameryce Północnej została zauważona przez krajowe media, jednak należy wpisać ją w szerszy kontekst. Obecny rząd podtrzymuje energetyczne rozmowy z Amerykanami na różnych szczeblach. Minister Piotr Naimski przebywał w ub.r. w Waszyngtonie m.in. na zaproszenie Atlantic Council, gdzie wymieniał opinie na temat dywersyfikacji dostaw gazu, a spółki z USA miały okazję budować pierwsze kontakty w Polsce dzięki inicjatywie Gaz Systemu, który zorganizował jesienią ub.r. dużą konferencję w Warszawie. W jakim celu prowadzone są takie zabiegi?

**Polsce zależy na szybkiej rozbudowie portfela gazu sprowadzanego poprzez terminal. Już w 2019 r., a więc na długo przed finalizacją koncepcji Korytarza Norweskiego i budową połączeń gazowych z sąsiednimi państwami, władze w Warszawie będą musiały zdecydować czy przedłużyć kontrakt jamalski z Gazpromem.**



Do podjęcia takiej decyzji konieczne jest z jednej strony zabezpieczenie potencjalnych dostaw z Niemiec („awaryjny” rewers fizyczny Gazociągu Jamalskiego to 5 mld m<sup>3</sup> przepustowości rocznie, a więc 1/3 rocznego zapotrzebowania naszego kraju). To już się dzieje. Na niedawnej konferencji „Gaz dla Polski 2017” **minister Naimski powiedział, że w zasadzie rozwiązana jest kwestia kontrowersyjnych niemieckich przepisów godzących w solidarność energetyczną.** Dotychczas zapewniały one w razie kryzysu gazowego priorytetowe tłoczenie surowca do magazynów Gazpromu w RFN zamiast wdrożenia mechanizmów wsparcia w ramach UE wobec państw sąsiednich (np. Polski).

Zobacz także: [Amerykańskie LNG w Polsce? "Dobre perspektywy, ale w horyzoncie lat 20."](#) [\[KOMENTARZ\]](#)

**Z drugiej strony rząd w Warszawie podchodząc nieufnie do Niemiec (co jest uzasadnione biorąc pod uwagę np. sprawę gazociągu OPAL czy Nord Stream 2) musi w sposób maksymalny wykorzystać moce terminalu w Świnoujściu przed 2019 r. by podjąć decyzję ws. kontraktu jamalskiego w sposób komfortowy.** Nominalnie moce regazyfikacyjne wspomnianego obiektu to 5 mld m<sup>3</sup> surowca rocznie (co wraz z rewersem fizycznym Jamału i wydobywaniem krajowym niemal zapewnia roczne potrzeby Polski w zaopatrzenie na gaz). Jednak w praktyce gazoport jest tylko częściowo wykorzystany. Do niedawna sprowadzano za jego pomocą 1,5 mld m<sup>3</sup> błękitnego paliwa rocznie w ramach kontraktu katarskiego. Ta sytuacja się jednak bardzo dynamicznie zmienia.

- PGNiG otworzył niedawno biuro handlowe w Londynie otwierając komunikując chęć zakupu jak największych ilości spotów z globalnych rynków (tj. zawarcia umów krótkoterminowych na dostawy LNG).
- W ubiegłym miesiącu gazowa spółka zawarła natomiast z Qatargas tzw. drugi kontrakt katarski

podwajając wolumen importowy z Bliskiego Wschodu.

- Wizyta prezesa firmy Piotra Woźniaka w Waszyngtonie i komunikowanie zakupu LNG ze Stanów Zjednoczonych wygląda na kontynuację tych działań.

Zobacz także: [Drugi kontrakt katarski zamiast aneksu do pierwszej umowy \[KOMENTARZ\]](#)

**Kwestią otwartą pozostaje to w ramach jakiej umowy miałyby zostać zakontraktowany amerykański gaz.** Teoretycznie wstępny charakter kontaktów na linii Warszawa-Waszyngton i nowość jaką dla Amerykanów jest terminal w Świnoujściu i obszar Europy Środkowej wskazują na niewielkie wolumeny. Z drugiej jednak strony warto przypomnieć sobie kampanię wyborczą Donalda Trumpa, w której postulował zwiększenie eksportu węgłowodorów do Europy. Taką chęć potwierdził także podczas przesłuchania przed Kongresem ówczesny kandydat na sekretarza stanu **Rex Tillerson (dziś piastuje to stanowisko). Podkreślał wtedy, że sektor energetyczny może być „wykorzystywany” do przechylenia szali w polityce zagranicznej.** Przykładem takich działań mogłaby być liberalizacja przepisów dotyczących eksportu LNG do Europy. Pod koniec 2016 r. o taką możliwość apelowali ambasadorowie Czech, Estonii, Węgier, Litwy, Łotwy, Polski i Słowacji we wspólnym liście do liderów amerykańskiej sceny politycznej.

Tymczasem projekt Nord Stream 2 może „zacementować” na dekady sporą część kontynentu utwierdzając na tym obszarze dominację Gazpromu. To wymaga od nowej amerykańskiej administracji działań. Czy rozmowy szefa departamentu energii USA Ricka Perry’ego i wicepremiera Mateusza Morawieckiego są ich zwiastunem?

Zobacz także: [Wsparcie energetyczne Waszyngtonu i Warszawy decydujące dla wyniku wojny na Ukrainie](#)